

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Orłowiec, 19 lipca 2015 roku

Temat: **DLA PASTERZA NIE MA URLOPU!**

Czytania: Jr 23,1-6 Ps 23(22), 1-6 Ef 2, 13-18 Mk 3, 30-34

„Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi: byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać” (Mk 6.30-34).



Rysunek 1 Andrzej Krauze, Rzeczpospolita 14.07.2015.

Można powiedzieć, że dopadli Go nawet na urlopie. I co? Zamiast przeprosić grzecznie: „teraz muszę wypocząć”, Jezus wraca do pracy. W ten sposób pozornie jakby zaprzecza sam sobie, bo parę chwil przedtem mówił do uczniów:

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu”.

Co Nim powodowało, że „zaczął ich nauczać”? Odpowiedź jest prosta:

„ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi: byli bowiem jak owce nie mające pasterza”.

Wątpię czy uczniowie, ale On na pewno znał słowa proroka Jeremiasza:

„Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska.

Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród:

Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpędziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków” (Jr 23, 1-6).

Jeremiasz wezwany przez Boga na proroka, a był to przełom VII i VI w. przed Chrystusem, doskonale widział, że ci, którzy pełnią kapłańskie funkcje w Jerozolimie, *„prowadzą do zguby”* i *„rozpraszają”*. To było jego bólem.

Ówczesni oficjalni *„funkcjonariusze kultu”*, zamiast gromadzić i jednoczyć, rozproszyli, rozpędzili i nie zatroszczyli się o społeczność Izraela.

Coś podobnego widać gołym okiem również dzisiaj. Tyle zamętu, który spowodowali współcześni oficjalni *„funkcjonariusze kultu”* wnosząc swoje propozycje na Synod o Rodzinie, który ma się zakończyć w Rzymie jesienią tego roku, trudno nazwać jednoczeniem. Zamiast gromadzić i jednoczyć oni rozpraszają i rozpędzają nie troszcząc się o trzodę, a przecież mają *„paść mój naród”*.

Abp Georg Gänswein – osobisty sekretarz Benedykta XVI i prefekt Domu św. Marty *„przyznał, że bardzo wiele dyskusji i sporów w tej sprawie rodzi się w jego ojczyźnie, w Niemczech”*¹. Odnosił się w ten sposób do propozycji podnoszonych przez niemiecki episkopat, mówiąc: *„być może powierzają to duchowi czasu; być może pozwalają by prowadził ich ludzki poklask zrodzony w mediach...Być krytycznym wobec mediów to rzecz bez wątpienia mniej przyjemna, ale pasterz nie może decydować na podstawie poklasku, a jeszcze mniej mass mediów. Miarą jest Ewangelia, wiara, zdrowa doktryna, Tradycja”*² – zauważył abp Gänswein, podsumowując ten temat.

Dlatego tym współczesnym *„funkcjonariuszom kultu”* trzeba przypomnieć słowa proroka Jeremiasza:

„Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska”.

Prorok Jeremiasz obdarzony widzeniem jutra, dobrze wiedział, że na jego rodaków przyjdzie niewola – przypominam – była to niewola babilońska.

¹ ag, *Nie decydować oczekując poklasku*, Gość Niedzielny 2.08.2015, s. 6.

² Tamże.



Rysunek 1 - Andrzej Krauze, Rzeczpospolita 15.07.2015. „Funkcjonariusz kultu i funkcjonariusz fikcji w akcji”.

Niech nikt nawet nie podejrzewa mnie o jakieś „skłonności prorockie”, ale jako kaznodzieja bardzo często cytuję słowa różnych współczesnych proroków. Do takich zaliczam zarówno duchownych, jak i świeckich.

Dziś z „Gościa Niedzielnego” chciałbym polecić artykuł **prof. Andrzeja Nowaka** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mojego naukowego mentora, który rekomenduje nam książkę innego mojego naukowego idola, **prof. Andrzeja Zybertowicza**³.

Książka nosi bardzo niepoprawny politycznie tytuł: „**Samobójstwo Oświecenia**”⁴.

Jak to, przecież cały czas, od szkoły począwszy wciskają nam, że to Oświecenie jest bardzo mądrą epoką, a za to Średniowiecze jest tym ciemnogrodem, a tu się okazuje na odwrót? Trzeba niesamowicie wielkiej wiedzy historycznej, socjologicznej, filozoficznej, teologicznej i jeszcze paru innych dziedzin, żeby to stwierdzić, a potem napisać. Trzeba też wiedzy, żeby to zrozumieć. Stąd warto czytać mądre książki, jak chociażby ten 500-stronicowy tom studiów, by samemu nie dać się zwieść i „paść mój naród”.

Okazuje się, że wspomniana książka jest przerażająco mądrą diagnozą sytuacji, w której się znaleźliśmy i jeszcze bardziej upiorną prognozą tego, co najprawdopodobniej z nami się stanie. Jeśli się nie ockniemy i nie spróbujemy zatrzymać samobójczego mechanizmu Oświecenia.

³ Prof. Andrzej Zybertowicz, *Samobójstwo Oświecenia*, wSieci, 10-16.11.2014, s. 114.

⁴ Prof. Andrzej Zybertowicz oraz zespół współpracowników, *Samobójstwo Oświecenia*, w: Gość Niedzielny, 19.07.2015, s. 74.

Profesor Zybertowicz zwraca uwagę na zaawansowane programy współczesnej neuronauki, realizowane m.in. przez amerykańską agencję wojskową DARPA, mające za pomocą psychofarmakologii oraz inżynierii biologicznej wyprodukować ludzi – roboty pola walki.

„Wyprodukowano” już kiedyś janczarów, potem SS-manów, dzisiaj dżihadystów. Jak myślicie, czy nie można „wyprodukować” człowieka w szkłe i tak go uformować, *„by stał się zwyczajną skrzynką z narzędziami, wykorzystywaną na potrzeby rynku, czy nowych technik nadzoru”*?⁵.

To staje się już możliwe!

Po przewrocie kopernikańskim, po przewrocie darwinowskim przychodzi trzeci przewrót, który przynosi neuronauka⁶.

Polega ten przewrót na pełnej materializacji naszego umysłu. Nie tylko nie ma duszy, nie ma nawet żadnego umysłu, tożsamości – tylko chemia i przepływ energii, który można regulować, kontrolować⁷.

Rysuje się perspektywa totalnej inwigilacji i zarazem powszechnej apatii. Każdy może się nie wychylać ze swojego akwarium, które do jego indywidualnych fantazji przygotowują algorytmy „dobroczynnego” internetu⁸.

Oczywiście wszystko to się dzieje pod hasłami niepowstrzymanego rozwoju nauki i postępu w służbie człowieka. Może to jednak nie rozwój, tylko zwój, nie postęp, tylko występ – przeciw człowiekowi?⁹

Na naszych oczach dokonuje się rozwałka wartości, którymi ten naród żył od 1000 lat. Dostrzegł to już przed laty **Leszek Kołakowski**, który stwierdził:

*„Oświecenie najpierw doprowadziło do oderwania jednostki i społeczeństwa od historii, od pamięci, od tradycji, następnie do negacji wartości absolutnych, wreszcie do ontologicznej destrukcji jednostki, która staje się strumieniem sterowanych z zewnątrz zmiennych impulsów”*¹⁰.

Elity opiniotwórcze zamiast ostrzegać stały się „funkcjonariuszami fikcji”¹¹. Do tych elit zaliczam również duchowieństwo, choć nie całe.

„Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi: byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać” (Mk 6.30-34).

⁵ Prof. Andrzej Nowak, *Kulturowa rozkładanka*, Gość Niedzielny, 19.07.2015, s. 74.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Jakże ucieszył mnie list przewodniczącego Episkopatu Polski **abpa Stanisława Gądeckiego** (szkoda, że tylko jego) do jeszcze urzędującego prezydenta.

Ostro występuje przeciwko „globalizacji wykluczania bezbronnych i słabych istot ludzkich jeszcze przed ich narodzeniem”. W swoim apelu podkreśla, że „w kwestii procedury *in vitro* występują nie tylko dwie główne strony polemiki, tzn. jej przeciwnicy i zwolennicy. Jest jeszcze trzecia strona, którą próbuje się całkowicie pominąć i uprzedmiotowić. Tą trzecią stroną są dzieci nienarodzone” - zaznacza ks. abp Gądecki¹². Zwraca uwagę, że odbieranie po poczęciu prawa do rozwoju, narodzin i godnego życia powoduje, że dzieci nienarodzone traktowane są jak przedmioty, którymi można dowolnie dysponować.

Jeżeli jako katolik popierasz *in vitro*, to jest to niezbity dowód na to, że „funkcjonariusze fikcji” już ci przewrócili w głowie, a ty zamiast słuchać głosu prawdziwego proroka słuchasz antyproroków – takich współczesnych „funkcjonariuszy kultu”.

Wielki niemiecki filozof **Immanuel Kant** głosił, że Oświecenie wzywa człowieka, by odważył się być mądrym, by odrzucił krępujące go autorytety, z tradycją na czele, by przełamywał wszelki ograniczenia¹³.

To się wszystko dzisiaj dzieje na naszych oczach.

Nie potrafię was nauczać inaczej, mimo, że skwar leje się z nieba i myśleć się nie chce, ale ja pamiętam, co powiedział Pan Jezus:

„Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce swojego pastwiska.

Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród:

Przestrzegam was, jak to czynił prorok Jeremiasz, bo on dobrze wiedział, że na jego naród przyjdzie niewola.

Taki głos proroka zagrział w ubiegłą niedzielę z Jasnej Góry w kazaniu prof. **abpa Andrzeja Dzięgi**. Byłem tam na pielgrzymce Radia Maryja, jak przystoi naczelnemu moherowi parafii i słuchałem tego z zapartym tchem. Musiało ich mocno zabołec, bo wściekają się niemożliwie.

„*Po Panu Bogu, najbardziej kocham Polskę*” – mawiał wielki prorok **Stefan kard. Wyszyński**, co dziś jest wyśmiewane, a co już przepowiedział Kant.

Aby nie być gołosłownym, to chciałbym jeszcze zarekomendować wywiad takiego świeckiego proroka **Stanisława Michalkiewicza z Krzysztofem Skowrońskim**, który zamieszczam na naszej stronie parafialnej.

¹² Małgorzata Bochenek, *W obronie wykluczonych*, Nasz Dziennik, 18-19.07.2015, s. 24.

¹³ Prof. Andrzej Nowak, *Kulturowa rozkładanka*, Gość Niedzielny, 19.07.2015, s. 74.

Mówię to dlatego, że oto moje kolejne kazanie „*Wizja świata bez Boga*”¹⁴ zostało opublikowane w gazecie „*Śląski Kurier Wnet*”¹⁵ obok artykułu prof. **Tadeusza Sławka**, byłego rektora Uniwersytetu Śląskiego. Być publikowanym obok prof. **Bogusława Wolniewicza**, Stanisława Michalkiewicza to nie lada zaszczyt. Gdyby ktoś miał wątpliwości, czy to aby dobre towarzystwo, to spieszę donieść, że publikuje tam również wspomniany wyżej **abp Stanisław Gądecki** – przewodniczący Episkopatu Polski¹⁶.

Cieszy mnie to, że mnie tam zauważają i chcą, żeby nie tylko warszawiacy czytali. Lękam się słów:

„Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska”.

Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród”.

Amen!

kaznodzieja: ks. Stanisław Juraszek

¹⁴ Ks. Stanisław Juraszek, *Wizja świata bez Boga*, Rydułtowy – Orłowiec, 21.12.2014, 1-6.

¹⁵ Redaktorem naczelnym „Kuriera Wnet” jest Krzysztof Skowroński; redaktorem naczelnym „Śląskiego Kuriera Wnet” jest Jadwiga Chmielowska, 00-108 Warszawa, ul. Zielna 39, nr 14 z 27 czerwca 2015 roku. (Śląski Kurier Wnet nr 9).

¹⁶ Jolanta Hajdasz, Wiara to nie folklor – rozmowa z abpem Stanisławem Gądeckim, Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, Kurier Wnet, maj 2015, nr 12, s. 7.